



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 76 (1084)

DNIA 25 LIPCA 1935 ROKU

ROK XV

Sensacyjny dubel Ameryka - Niemcy

Prace rozpoczęto w poniedziałek 22.VII. Pierwsze wrażenia i rzut oka na organizację

Od poniedziałku rano zjeżdżać zaczęli do Warszawy wybrańcy piłkarscy z całej Polski, by tu w obozie treningowym uzupełnić swe wykształcenie. Szeroko zakrojone plany inicjatyw obozu musiały ulec modyfikacjom. Przedewszystkiem więc skrócono czas przeszkolenia z czterech do dwu tygodni, pozbawiając tym samym zajątków zawodowych nie pozwalających na dłuższy pobyt poza stałym miejscem zamieszkania. W obozie nie widzimy więc Kofarczyka i, brak Kisieleńskiego nie przyjechał jeszcze Borowski, który ma trudności urlopowe w wojsku. Nie widać również Wilimowskiego, który niebaczny startem w Po-

znaniu znów unieszkodliwił się na dłuższy zdaje się okres czasu. Wilimowski ma zresztą przyjechać w ciągu bież. tygodnia, czy stan nogi jego pozwoli na racjonalny trening, to pokaże się na miejscu. Obóz cały umiejscowiony jest w stadionie W. P., gdzie gracze nie tylko trenują ale też mieszkają i jedzą. Opiekę bezpośrednią sprawuje nad nimi kapitan PZPN, p. Kałuża, który również zakwaterował się w hotelu stadionowym, by łatwiej upilnować swoich pupilków. Zresztą wrażenia pierwszego dnia są dodatnie. Wbrew tradycjom obóz nie rozbił się na grupy i grupki, nie ma chadających własnymi torami klubów i koteryj, panuje wyjątkowa

wprost harmonia i koleżeńskość. Dzięki temu też młodzi adeptci do reprezentacji czują się zupełnie do brzo, nie przytłacza ich obecność „starszych”, renomowanych kolegów, którzy starają się „następcom swym” ułatwiać pierwsze kroki chętnie udzielając rad i wskazówek. Praca pierwszego dnia była wyjątkowo. Pierwszym graczem, na którego natknęliśmy się był Nawrot. Popularny środkowy napastnik Legii odpoczywał na łóżku, zroszony potem, świadczącym wyraźnie o należytych wysiłku. W pokoju Lwówiaków tylko Matyas z Scherfem i Kellerem wykazywali więcej „ochoty do życia”, tasując karty, natomiast Albański z Wawieńczykiem oddawali się zasłużonemu odpoczynkowi, tembardziej, że pierwszą noc dzięki własnej niezaadności spędzili w jakiejś szatni. Nastrój był w każdym razie dobry, ochoty do pracy zdaje się być również nie brak, to też obóz spełnił powinien zadanie, naturalnie w możliwym w danych warunkach zakresie.

Zakres ten jest ograniczony! Kapitan sportowy, zdaje sobie doskonale sprawę z sytuacji i rozumie, że w tej chwili myśleć można jedynie o przygotowaniu reprezentacji na najbliższe mecze, uzupełnieniu kilku słabszych pozycji nowymi

ludźmi i wprowadzeniu młodych zawodników w tajniki racjonalnej pracy.

Praca jest o tyle utrudniona, że liczyć się trzeba z normalnym programem rozgrywek i tak, np. w niedzielę odbędzie się dwa mecze ligowe, to też graczy Warty, Pogoni, Polonii i Śląska trzeba będzie w porę zwolnić, by mogli podjąć swoim normalnym obowiązkom.

Życie w obozie jest ściśle uregulowane. Zajęcia minutowo ustalone i punktualnie też wykonywane. Obok zaprawy jednostkowej i rozwiązywania pewnych ogólnych zadań taktycznych do głosu dochodzi też teoria. Na wykładach prowadzonych przez p. Kałużę i p. Otto omawia się błędy i niedomagania, jakie ujawniły się w czasie treningu.

Ponieważ obóz umożliwić ma kapitanowi związkowemu zorientowanie się w materiale i wypróbowanie różnych koncepcji przewidziano na czwartek dwa spotkania. Jedną drużyną grać będzie z rezerwą Warszawianki a drugą z rezerwą Legii. W niedzielę rano odbędzie się mecz z AZS-em, a w przyszłym tygodniu nastąpią dwa spotkania z Rapidem. W projekcie jest też mecz z Ujpest, który przyjeżdża na kilka występów do Polski.

Szczerze mówiąc najwięcej obiecujemy sobie właśnie po tych spot-



Z CENTRALNEGO OBOZU PIŁKARZY W WARSZAWIE. Po schodach stadionu W. P. idą: słazacy: Michalczyk, Dytko Mrozek, Piec, Więcek.

kaniach treningowych, które umożliwią przeprowadzenie różnych eksperymentów, tembardziej, że na mecze z Rapidem sprowadzeni zostaną wszyscy gracze, wchodzący w rachubę do pierwszej czy drugiej reprezentacji.

O rezultatach, jakie wydać może

Gracze warszawscy, wyznaczeni do obozu, w pierwszym dniu nie stawili się w komplecie. Niektórych, jak np. Joksa, bawiącego stale w Warszawie, nie można było odszukać. Zabrakło też Sonntaga, Knioty i Gwoździńskiego.

Lysakowski, bawi w charakterze instruktora w obozie w. f. i p. w. w Sierakowie, udział jego w grupie treningowej jest niepewny. A szkoda, gdyż Lysakowski należy do kategorii „talentów”, które należałoby przedewszystkiem wypróbować.

Borowski ma za pośrednictwem PUWF otrzymać urlop z pułku, w którym odbywa służbę wojskową. Mecze zespołów reprezentacyjnych z rezerwą Warszawianki i Legii odbędą

się w czwartek o godz. 16-ej i 17.30. Będą one trwać 2 godz. 35 min.

Nawrot i Kula zamieszkali na czas trwania obozu w stadionie W. P., natomiast Bulanow, Martyna, Szczepaniak, Kniola i Święcki będą dojeżdżać z domów na zajęcia.

Niechciol sprządać, zostaje żodać kowo do obozu, wobec zwolnienia się kilku miejsc. Uczestnicy obozu złożyli zobowiązania pisemne, że podporządkowują się będą dyspozycjom kapłana sportowego i trenerów.

Dziwił i Lesiak nie otrzymali dotychczas zwolnienia z wojska. Przyjazd ich oczekiwany jest jednak jeszcze w bież. tygodniu.



ZESPÓŁ PUHAROWY NIEMIEC W LONDYNIE. Od lewej: kler. Gruber, Cramm, kpt. zw. Kleinschroth, Lund i Henkel.



CRACOVIA — LEGIA 4:1. Gburzyński usiłuje minąć Białika

i bije dwu Polaków na turnieju w Rydze

RYGA, 23.7. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym został zakończony turniej tenisowy, nie przyznając raketom polskim wielkich laurów. Tylko Popławskiemu udało się zdobyć jeden tytuł mistrzowski. Wraz ze swą partnerką Vredholm pokonał on w półfinale mistrzowską parę Łotwy Zeeberg, Bertin Berzins 6:4, 6:2, a w finale parę czeską Sobotkova, Pachovsky 6:4, 3:6, 7:5.

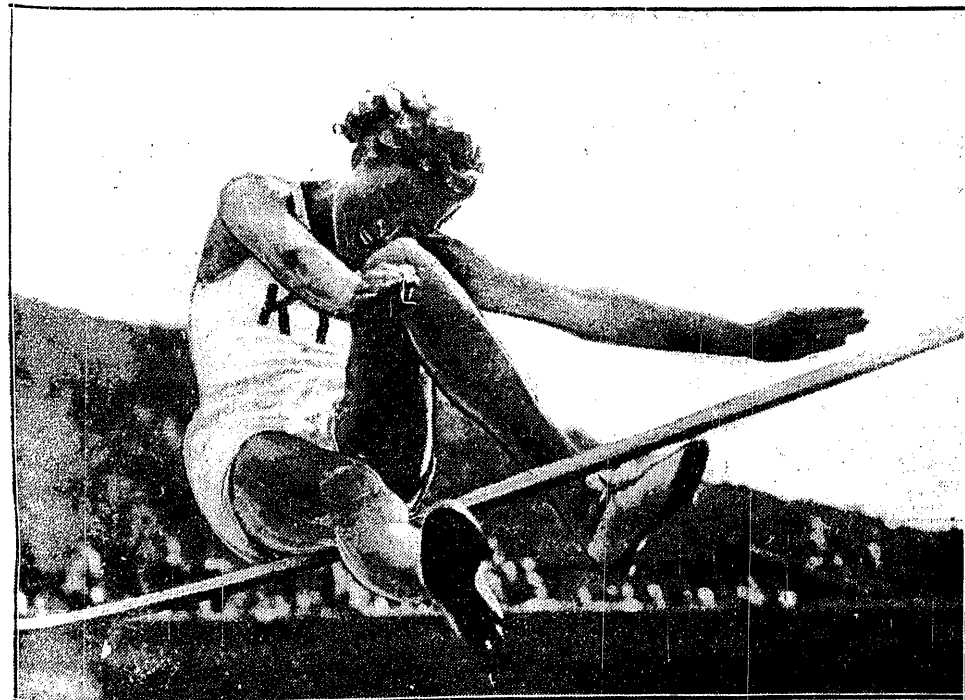
Publiczność żywo oklaskiwała doskonałą grę Polaka.

W grze podwójnej spotkała nas nieprzyjemna niespodzianka. W półfinale Polacy Popławski, Majewski grali doskonale i pobili parę łotewską Bertin Berzins, Kronbergs 6:3, 6:4. Grali tak dobrze, że pewni byli, że wygrają mistrzostwo. Tymczasem dziś rano była szalona wichura i Polacy ani rusz nie mogli uregulować swej gry. Para czesko-duńska Pachovsky, Pollis wygrała gładko 6:3, 6:4, 6:2.

W singlach nie udało się Polakom zdobyć ani seta na grającym doskonale Pachowskim. Poławski przegrał z Czechem 4:6, 2:6, 2:6. Majewski 4:6, 1:6, 4:6, przyczem prowadził w I secie 4:0, a w trzecim 4:2.



SPEICHER, NAJLEPSZY Z FRANCUZÓW. Zajmuje w klasyfikacji ogólnej Tour de France dopiero piąte miejsce



ELFRIEDA KAUN (NIEMCY) SKACZE 160 CM. W WYŻ. Tytuł mistrzyni Polski zdobyty był wynikiem 141 cm. Tak wyglądają nasze szanse w meczu drezdeńskim.



KSIAŻKIEWICZÓWNA była jedną z niewielu zawodniczek na mistrzostwach Polski, po których można spodziewać się poprawy wyników. Specjalnością sokołicy z Grudziądza jest sprint

Z wizytą do Ojczyzny

wybierają się piłkarze polscy z Ameryki

Przedstawiamy naszym czytelnikom jeszcze jeden polski klub piłkarski. Nazwa jego brzmi P.A.K.S. (The Polish American Soccer Club). Cztery litery nie mówią jednak wiele, ale gdy wymienimy jego pełną nazwę: Polsko Amerykański Klub Sportowy — mamy wrażenie, że wszyscy „będziemy w domu”.

Do pełnej prezentacji potrzebne są bliższe dane. A więc służymy: adres New York City, 237 East 60 Street; data powstania — wiosna 1928-go roku; ilość członków — 150 osób; założyciele pp. — Franc. Dziób, prezes Związku Weteranów Armii Polskiej w U. S. A., Jan Walczak, b. członek Polonii warszawskiej, Roman Galiński, Tadeusz Jowaszewicz, Wiesław Sokółowski; prezes obecny — inż. Wład. Sinta, honorowy p. R. Galiński, który przewodniczył P. A. K. S.-owi w ciągu pierwszych sześciu lat istnienia.

Rozmawiamy właśnie z p. Galińskim, bawiącym obecnie w Polsce z racji II-go Zlotu Młodzieży Polskiej z Zagranicy.

Naszym największym marzeniem jest przysłanie do Polski drużyny PAKS-u, a jeszcze lepiej reprezentacji polskich klubów sportowych w Ameryce.

Na mój dyskretny uśmiech p. Galiński reaguje momentalnie:

— Niech pan nie myśli, że jestem patałachy: nasza pierwsza drużyna gra w I-lej amatorskiej Lidze New Yorku, dzielnicy Brooklyn, a owa Liga (division) odpowiada tu-tejszej klasie A, podczas gdy odpowiednikiem Ligi polskiej jest t. zw. Premier Division.

— O wyniki sportowe w Polsce — ciągnie dalej mój rozmówca — jesteśmy spokojni. U nas gra się nadzwyczaj szybko i ostro, choć fair.

— Zresztą próbkę porównania naszej gry z zespołem polskim możemy oglądać podczas meczu z reprezentacją polskiej marynarki wojennej w New Yorku. Wystawiliśmy wtedy naszą całkowitą drugą drużynę (pierwsza grała tego dnia o mistrzostwo) i mimo to marynarze w niedokończonym, wskutek zapadnięcia ciemności meczu wygrali wszystkie 1:0.

— A jak panowie uplasowali się w ostatnich mistrzostwach?

— Zajęliśmy trzecią lokatę (na 14-cie klubów), przyczem przez długi okres byliśmy liderem tabeli. Mistrzostwo zdobył klub Juventus, rekrutujący się z graczy włoskich, wicemistrzem został klub fabryczny Greenpoint.

Skości p. Galiński opowiada o swym ukończonym klubie.

— Jest to organizacja czysto polska, a równocześnie wybitnie sportowa. Podczas gdy w innych stowarzyszeniach polskich na plan pierwszy wybija się życie towarzyskie, u nas motorem pracy jest praca sportowa.

— Zaczęliśmy siedem lat temu od niczego. Dziś mamy pełne trzy drużyny, dzierżawimy włoskie boisko Mc. Goldrich Field, a że mamy już nazwisko świadczy o tem fakt, że

SMUTNY BILANS

Bilans 5 najlepszych tegorocznych wyników lekkiej atletyki kobiecej w konkurencjach olimpijskich jest dość smutny dla Polski. Reprezentowana jest Walasiewiczówna dopiero na drugim miejscu na 100 mtr., za Stephens. Stephens jest też trzecia na 80 mtr. przez płotki z czasem 12,2. Wajsowa jest piąta ze swym wynikiem 38,74, przed nią są 4 Niemki. W oszczepie są same Niemki — piąta ma 41,34. W skoku wzwyż piąta ma 155, ale tu nie mieliśmy przynajmniej ambicji.



DWIE DRUŻYNY POLAKÓW AMERYKAŃSKICH ZGRUPOWANYCH W P. A. K. S. Na lewo piłkarze z Baltimore, na prawo z New Jorku. W środku stoi ufundowany przez kons. Marchlewskiego puchar, a obok tego trofeum przedstawiciel linii Gdynia — Ameryka p. Gluchowski oraz wicekonsul English. Zupelnie na prawo sędzia Jan Walczak.

ze skromnych składek członkowskich (50 ct. miesięcznie) i przedewszystkiem z dochodów z meczów opłacamy, bądź co bądź, poważną teatralną dzierżawą, wynoszącą 500 dolarów rocznie, mimo, że przeciętny bilet wstępu na mecz wynosi 25 centów.

— Poza tem w klubie naszym członkowie uprawiają koszykówkę i tenis. Lokal nasz mieści się w Dómu Narodowym przy ul. 273 Driggs Ave.

Przy okazji poruszam temat łączności P. A. K. S. z innymi pokrew-

niemi organizacjami polskimi w U. S. A.

— Jesteśmy w stałym kontakcie z PAKS-em z Baltimore, oraz polskim klubem z Harrison, z którym od trzech lat walczymy o puchar ufundowany przez konsula z New Yorku, p. Marchlewskiego. W r. 1933 i 1934 puchar zdobył PAKS nowojorski, podczas gdy w roku bieżącym zaszczyt ten przypadł w udziale naszemu imiennikowi z Baltimore.

Przechodzimy jeszcze do personalistów. A więc ostoją drużyny są

obaj obrońcy Kemicz i Pyłka, którzy już niejednokrotnie reprezentowali Brooklyn w grach międzymiastowych. Bramkarz Sokółowski świetnie do niedawna, ostatnio spadł nieco w formie. Pomoc i napad, jakkolwiek bez wielkich talentów opanowały technikę i taktykę gry w piłkę nożną na tyle, że zespół nasz może być z pewnością groźny dla każdej polskiej drużyny ligowej.

— A więc wybieracie się panowie do Polski?

— Tak, musimy tu przyjechać

koniecznie. Nie ma pan pojęcia, co to będzie za radość wśród naszych chłopaków, gdy się dowiedzą, że ich marzenia zaczynają się realizować.

A okazja zdarzy się napewno. Będą nią przedewszystkiem II-gie Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy.

Nie wątpimy, że P. Z. P. N. uczyni wtedy ze swej strony wszystko, aby atrakcyjnej drużynie naszych rodaków z z oceanu zorganizować szereg meczów z drużynami polskimi w kraju.

Jotge

Ze świata

ŚWIETNY PŁOTKARZ HOLENDERSKI

Holandia ma świetnego płotkarza, który coraz bardziej zbliża się do ekstraklasy międzynarodowej. Ostatni raz przebiegł 110 mtr. w 14,8, bity swój rekord o 0,1 sek. Wśród sprinterów sensacją było zwycięstwo Bergrera na 100 mtr. w czasie 10,6, Osendarp był dopiero trzeci.

DEBUT JAPONCZYKÓW W EUROPIE

Pierwszy start japońskich lekkoatletów po przyjeździe do Europy nastąpił w poniedziałek wieczorem w Helsinku. Wyniki zawodów były naogół słabe: 100 mtr. — Yasawa (J.) 11,4; 200 mtr. — Yasawa 23,1; 400 mtr. — Larra (J.) 53,7; 800 mtr. — Teiler 1:56,6; 3000 mtr. — Toivonen 8:59,9; 100 mtr. polski — Murakami (J.) 16,8; 200 mtr. — Harada (J.) 66,6; 400 mtr. — Oshima (J.) 1:44,1; 2 Tajima (J.) 1:40,9; skok o tyczce — Nishida (J.) 41,0; rzut dyskiem — Kotkas (F.) 43,99; rzut oszczepem — Sipala (F.) 68,08; sztafeta 4x100 mtr. — Japonia 45,3, 2) Finlandia 45,7.

NOWY PŁYWACKI REKORD ŚWIATOWY

Na mistrzostwach pływackich Ameryki w Nowym Jorku Eleonora Knight ustanowiła nowy rekord światowy na 500 jardów stylem dowolnym, poprawiając rekord dotychczasowy Heleny Madison z 11:41,2 na 11:34. Na 500 mtr. Knight pobila rekord Ameryki, osiągając czas 7:10,6.

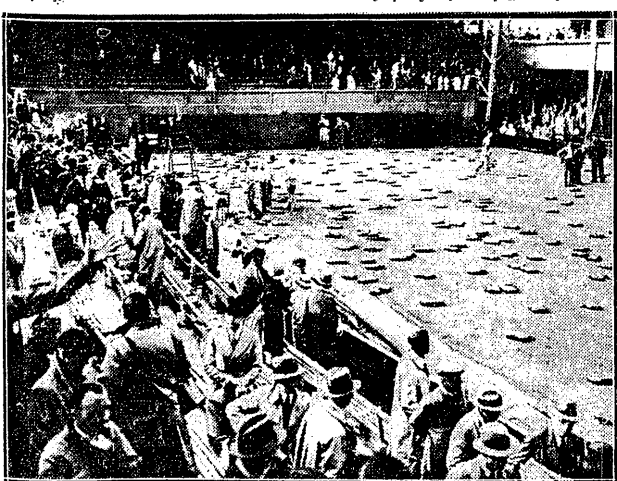
W Amsterdamie Ten Ouden przepląta 100 mtr. w 1:07, a Mastenbrück w 1:09.

ANGLICZY UMIEJĄ PŁYWAĆ

Nowy mistrz pływacki Anglii Wainwright, który niedawno przepłynął 440 yd. w 5:06, zdobył mistrzostwo i na 1 milę ang. w rekordowym bardzo do-

STUDENCI TENISISCI W BUDAPEŚCIE

Najprawdopodobniej PZLT zdecydował, który z naszych studentów będzie reprezentował Polskę w Budapeszcie. Naszym zdaniem wybór powinien paść na Maiewskiego i Horaina, gdyż tylko oni reprezentują pewną klasę i mają trochę rutyny międzynarodowej. Z innych studentów Herbst, Becker, Zyszewski, Wojciechowski mogliby w razie przypadkiem wygrać 5 setów spotkanie z wyżej wymienionymi i nie mają „na sumieniu” prawie żadnych spotkań międzynarodowych. Poza tem reprezentują niższą klasę w grze podwójnej.



KORT WIMBLEDONU ZBOMBARDOWANY...

Publicność niezadowolona z decyzji odwołania meczu Cramm — Allison (deszcz) demonstrowała rzucaniem poduszek, wypowiadając się w imieniu Wimbledonu.



REKORD NA 200 MTR. POBITY

Niemiec (na prawo) uzyskuje czas 26 sek., lepszy od p.zestawionego rek. Polski o 0,5 sek.

Finlandja nie zadowolona ze swych gwiazd

Lekkoatletyczne mistrzostwa sztafetowe w miasteczku St. Mikkali

Helsinki, 20 lipca.

W środku martwego sezonu, w szalonym upale odbyły się mistrzostwa Finlandji w sztafetach. Jak zwykle zorganizowano je w małym miasteczku St. Mikkali. Mistrzostwa te nie są bowiem popularne, kluby nie wysilają się, aby je silnie obsyłać. Niech więc je robi prowincja.

Wyniki były słabe w sztafetach, a jeszcze słabsze w dziedziściobojach. Wygrał go skoczek Perasalo, „Suomen Urheilulehti” napisał po zawodach „Wracać do skoku wzwyż”, tak nieszczerze był wynik. Aki Jaervinen mimo przyrzeczenia nie startował — nie chciało mu się. A gdy Akiogo niema, niema też dziedziściobójczy formatu światowego.

Trzeba jeszcze wspomnieć o świetnym „come back” Sipilae. Przed dziesięcioma laty wygrał Kalima osiągał po 7500 pkt., a

Matti Jaervinen bez specjalnego treningu nawet koło 8000.

Świetnie zato wypadł steeplechase. Brakowało tylko Matilainena. Nadspodziewanie dobrą formę pokazał tegoroczny mistrz na 10 klm. Toivonen. Wygrał jak chciał w czasie 9:19,2 — bliskim rekordowi Iso Holla. Hoeckert stoczył ciężką walkę z wiecznym młodszym mistrzem olimpijskim Loukollu. Wydaje mi się, że Finlandja jest bardzo bliska potrojnemu zwycięstwu w tej konkurencji w Berlinie. Trio Iso Holla, Matilainen i Toivonen nie ma się kogo obawiać. Zato w oszczepie analogiczne zwycięstwo jest bardzo problematyczne.

Przed dziesięcioma laty wygrał Kalima osiągał po 7500 pkt., a

25 klm. — teraz po raz drugi.

Gorąco uniemożliwiło osiągnięcie lepszych rezultatów. Vicesmistrzem został Kuokka, wzorowy sportowiec. Mieszka on we wschodniej Finlandji, pracuje ciężko na roli, ale zawsze znajduje czas, aby trenować o wschodzie słońca i utrzymać się w formie.

Po raz pierwszy rozegrano też mistrzostwa pań. Dotąd lekka atletyka kobieca nie cieszyła się popularnością. Naturalnie nasze panie nie mogą się poszczycić wielkimi wynikami, ale na Olimpiadzie wstyd nam nie przyniosła. Zwłaszcza Kaisa Parviainen, która rzuciła oszczepem 42,02 i skoczyła w dal 513, 100 mtr. prze-

biegła Essman w 13,3. Dyskiem

rzuciła Dandell 34,17. Paniom naszym brak konkurencji międzynarodowej i... sympatii. Ciekawe, że królestwo lekkiej atletyki, jakim jest Finlandja nie uznaje lekkiej atletyki kobiecej. Uważa, że jest to sport za trudny dla pań. Ale Finki mają to samo „Si-su”, dzięki któremu wygrywają panowie, i wywalczyły sobie wreszcie prawo obywatelstwa. Najgroźniejszy był opór Związku gimnastycznego. Stanowisko jest tembardziej dziwne, że Finlandja była pierwszym państwem, które równouprawniło kobiety w życiu politycznym.

G. Jansson.

Echa niemieckie

BERLIN LICZY NA WARSZAWĘ.

Berliński Związek Bokserski zamierza nadać spotkaniu pięciarskiemu z Warszawą niezwykle uroczysty charakter. Sala Sportpalastu jest już wypożyczona, obecnie opracowuje się ramy. M. in. zamierza Gau III meczem tym podreperować swe finanse. (gl.).

WSPOMNIENIA O SCHWEITZERZE.

Znany z występów w Warszawie motocyklista niemiecki Hans Eisner zgłosił się w Polskim Komitecie Imprez Sportowych w Berlinie, prosząc o dostarczenie mu materiału dla ogłoszenia wspomnień pośmiertnych o Enilu Schweitzerze w niemieckich piśmie fachowych. (gl.).

KOMENTARZE NIEMCÓW.

Zmniejszenie liczby uczestników w ścigu kolarskiego Warszawa — Berlin z 16 do 12 dla każdej drużyny komentują pisma niemieckie, jako koncesję na rzecz Polski, która nie rozporządza dostateczną ilością szosowców o równowadze. (gl.).

SCHALKE NIE PRZYJEDZIE.

Schalke 04 zawiadomił Polski Komitet Imprez Sportowych, że, niestety, nie może skorzystać z zaproszenia do Łodzi, gdyż przyjazd do Katowic jest też bardziej nie wątpliwy. 8 września rozpoczynają się mistrzostwa wszyst-

kich okręgów piłkarskich, a większość

zespółów gra od dnia tego do listopada bez przerwy co niedzielę. (gl.).

NIEMCY KRZYKUKA WĘGRÓW.

Prasa niemiecka krytykuje bardzo ostro odwołanie przez Węgrów trójkę lekkoatletyczną z Budapesztu — Austrię — Węgry, określając motyw wysuwany przez Budapeszt jako niemożliwe. (gl.).

AMBICJE CRAMMA.

Gottfried von Cramm ma podziwu godne ambicje. W wywiadzie udzielił nim przedstawicielowi berlińskiego pisma wieczornego „Nachtausgabe” oświadczył on, że nie złożył rakiety, zanim nie zdola zrealizować jednego ze swych 2 wielkich zamiarów: zdobyć tytuł mistrza Wimbledonu i zdobyć puchar Davisa dla Niemiec. Ambicje wielkie i piękne, lecz droga do nich trudna. Chyba, że Perry przeniesie się szybko do obozu zawodowców. (gl.).

CZWARTE ZWYCIĘSTWO NIEMCÓW W ISLANDJI

Drużyna piłkarska juniorów niemieckich rozegrała w Reykjavik 4-ty mecz z reprezentacją Islandji, bijąc ją 2:1 (0:1).

ZWYCIĘSTWO KAJAKOWCÓW NIEMIECKICH

BERLIN. 21.7. — Tel. wł. — W Straubing na Dunaju rozegrano zawody kajakowe z udziałem Szwajcarów, Niemców i Czechów. W meczu międzypaństwowym Niemcy pobili Szwajcarów w stosunku 16:6. Dwójki wygrała para Emrich, Gais, jedynki — Hradetzky, który przetrwał s e z Wiednia do Monachium w 1:13,4 na 19 klm. przed Reinem 1:13,55 i Czechem Swoboda.

TRENING PŁYWAKÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH

BERLIN. 21.7. — Tel. wł. — Bawia na treningu w Niemczech drużyna waterpolistów jugosłowiańskich została pokonana w Magdeburgu przez Magdeburg 96 w stosunku 4:1 (2:1).

SŁABI ZAPASNICZY JAPONCY.

Przyzwyczajeni jesteśmy do niespodzianek jakie robią Japonczycy w sporcie. Występ zapasników w Berlinie nie był jednak taką niespodzianką. Ja pończycy okazali się zupełnie słabi i z niezbyt silną drużyną berlińską wywalczyli tylko jedno zwycięstwo. Natomiast w Halle nie osiągnęli Japonczycy żadnego zwycięstwa.



PIŁKARZE RADOMSKIEGO KOŁA SPORTOWEGO

10-ciokrotny mistrz podokręgu Kieleckiego. Stoją od lewej: kierownicy Zubelwicz i Bukowski. sędzią Baldys; gracze: Stanisławski, Bednarski, Skowronski, Matyjaszkiewicz, Grabarczyk, Wiechowski, Badowski, Kaczyński; kłecz: Wiechowski II Ma-Kosa, Kwiatkowski.



PIERWSZA BRAMKA

Dziwisz (na lewo) rozpoczyna serię bramek na meczu z Ukraińcami 6:1. Obok Worobcz (W.).

Załosne perspektywy

spotkania międzypaństwowego naszych lekkoatletów z Niemcami

Berlin, w lipcu.

Niema innej rady: trzeba podzielić obawy krajowych ekspertów, że jeśli w obozie naszych pań nie nastąpi jakiś nieoczekiwany i powszechny postęp, grozi nam w zbliżającym się spotkaniu z Niemcami rozbiście w prochu i pył. W obozie niemieckich lekkoatletów kipi od zapалу do przedolimpijskiej pracy; rezultatem tego są wyniki tak fantastyczne, o jakich nam się nigdy nie śniło.

Ośmielamy się twierdzić, że gdyby nie impet przygotowań do igrzysk olimpijskich, taka Gisela Mauermayer nigdy może nie uzyskałaby w dysku swych 47 blisko metrów. Nie chcemy być gołosłowami: od początku bieżącego roku obowiązują panie niemieckie zakaz uprawiania konkurencji nieuwzględnionych w programie igrzysk. W ciągu całego więc okresu intensywnych przygotowań kilkadziesiąt tysięcy niemieckich lekkoatletów uprawia wyłącznie 5 olimpijskich konkurencji indywidualnych i sztafety 4 x 100. Mauermayer, która jest posiadaczką re-

kordu światowego w pięcioboju i fantastycznego rekordu w pchnięciu kulą (ustanowionego w Warszawie), rzuciła dyskiem zawsze już bardzo przyzwoicie, ale nigdy więcej ponad 40 metrów. Dopiero w roku bieżącym, gdy rozporządzenie kierownictwa zmusiło ją do zarzucenia wszelkich innych konkurencji i wyłącznego specjalizowania się w dysku, przyszła poprawa o 6 — 7 metrów w tej konkurencji.

Fakt ten daje wiele do myślenia i tłumaczy częściowo wyniki niemieckich pań i w innych dziedzinach. Krauss i Dollinger przebiegli 100 metrów w równie 12 sekund, a 8 innych pań miało już czasu 12,2 — 12,4. To jest punkt silny, a nawet dostatecznie silny, aby Niemki stały się groźne dla Wasiewiczówny. Dowodem: Londyn.

W płotkach, aczkolwiek żadna z pań nie osiągnęła dotąd zeszłorocznej formy, wyniki są dla nas jeszcze nieosiągalne: Engelhardt i Elger po 12,2. Steuer i Bachmann po 12,3. Sytuacja w dysku jest powszechnie znana: Mauermayer ma 46,97, a za nią w ogromnej odległości, a jednak z poważnymi wynikami Mollenhauer 40,54 i Künike 40,25; 5 innych ma ponad 38 mtr.

Skok wwyż i rzut oszczepem zwracają na siebie specjalną uwagę. W czasie ostatnich prób olimpijskich w Hamburgu i Elberfeldzie (lekkoatletki niemieckie znajdują się jeszcze przed mistrzostwami!) był istny potop wspaniałych wyników, uzyskiwanych przeważnie przez zupełnie niezbrane zawodniczki. Różne junjorki są dziś pierwszorzędnymi kandydatkami do złotych medali olimpijskich. Elita niemieckich oszczepniczek składa się z Braumüller 44,64, Fleischer 43,55, Krüger 43,37, Reuter 42,83, Döge 42,02, Rüssman 41,70, Eberhardt 41,09, Kuhlmann 40,70, Goldmann 40,23. 5 innych zawodniczek rzuciło ponad 39 metrów. Nadzwyczajne!

Niegorzej jest w skoku wwyż. Rewelacyjna Elfriede Kaun miała już 160, Ratien 157, Scheibe i Niederhoff po 156, Bergmann 155, Geilng 155,5, Siebert i Preusche po 153, von Flotow, Göppner i Zmudzinski po 151, 6 innych po 150. Jak widzimy, w tych konkurencjach będą mieli Niemcy błogosławioną kopot kogo wyznaczyć do reprezentacji olimpijskiej.

A sztafeta? Dla porównania z wynikami mistrzostw Polski przy-

toczymy, że aż 12 sztafet klubowych przebiegło już 4 x 100 metrów poniżej 52 sekund, przyczem najlepsza (Charlottenburg) miała równe 50. Na elberfeldzkich próbach przedolimpijskich, biegły trzy rozmaite teamy kombinowane 48,7, 48,8 i 48,2. Czy to nie pachnie wynikami niektórych naszych sztafet męskich?

W obliczu drezdeńskiego meczu możemy się pocieszać i dodawać sobie ducha faktem zamierzenia przez Niemki konkurencji nieolimpijskich, jak 200 metrów i skoku w dal. Zniżyć to jednak należy z daleko idącą ostrożnością. P. Voss, kierownik niemieckiej lekkoatletyki kobiecej, twierdzi, że pupilki jego i w tych konkurencjach nie zawiodą.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Niemiec odbędą się 3 i 4 sierpnia w Berlinie. Ubiegłej niedzieli odbyły się w Kassel mistrzostwa niemieckich młodzików. Niepokojąco charakterystyczne jest, że na tych mistrzostwach niemieckich młodzików w uzyskano wyniki przeważnie lepsze, niż na mistrzostwach seniorów w Polsce. Oto one:

100 metrów — 10,7, 200 metrów — 22,0, 800 metrów — 1:55,7, 1.500 — 4:05, 3.000 — 8:52,2, 110 przez płotki — 15,7. Skok w dal — 717. Rzut dyskiem — 45,34, młotem — 39,32. Wysnuwając wnioski, obawiać się można, że reprezentacji Polski groziłaby porażka w spotkaniu z reprezentacją niemieckich młodzików.

gli.



DWIE NIEMIECKIE REKORDZISTKI.

Kaun, skokiem 160 cm. uzyskała najlepszy wynik sezonu, a Mauermayer (na prawo) — pobiła trzykrotnie rekord świata w dysku.



SIR (WĘGRY)

jeden z czołowych sprinterów Europy.



MAES, LIDER TOUR DE FRANCE

odpoczywa w Genewie podczas przerwy etapowej z Bellfortu do EVIAN.

Kto był najbogatszym bokserem świata

O zarobkach i bogactwie pięściarskich mistrzów wszechwag pisało się już wielokrotnie. Sumy dolarów zakończone tak wiele mówiącymi zerami i wielokrotnie fascynowały czytelników wszystkich pism świata.

Bogaczy, którzy zgarniali miliony na ringu było kilkunastu. Dem-

psey w czasach swej świetności rzucił setkami tysięcy jak bezwartościowym papierkiem, ale stracił wszystko. Tunney też jest ciężkim milionerem, ale biedakiem w porównaniu do mistrza bokserkiego świata z wieku XIX — Johna Gully.

John Gully był skromnym pięściarzem angielskim. Koło roku 1800 wystąpił po raz pierwszy w ringu, ale mimo swej świetnej techniki został pokonany, był bowiem za lekki (nie było wówczas jeszcze kategorii wag). I przegrywał dalej. W życiu prywatnym też mu się nie zbyt dobrze powodziło — i wreszcie to borykanie się z życiem za-

kończyło się... więzieniem za dług.

Rok 1805 przyniósł zasadniczy zwrot w sytuacji. Mistrz świata Jem Belcher zrezygnował z tytułu. Najpoważniejsze szanse na objęcie spuścizny po nim miał słynny „puncher” Hen Pearce, ale musiał on spotkać się najpierw z jakimś bokserem, aby zdobyć prawa do tytułu. Jedynym pięściarzem, którego jeszcze nie znokautował, był tkwiący w więzieniu Gully. Pearce zapłacił dług Gullygo i niebawem odbyła się walka.

Spotkanie to uważają kroniki bokserkie za niezapomniane. Walka trwała 65 rund. Bokserzy walczyli bez rękawic, których wów-

czas jeszcze nie znano. Dopiero po 65 rundzie poddał się osłabiony wiktorem więziennym Gully, ale pozostał on moralnym zwycięzcą tego spotkania i publiczność z triumfem wyniosła go z ringu.

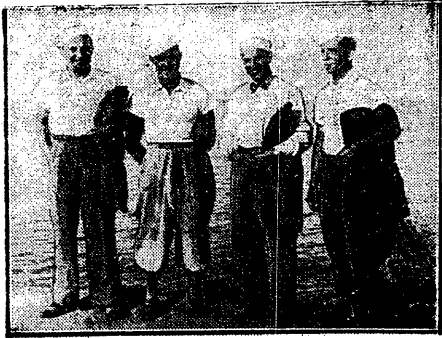
Był to punkt zwrotny w karierze Gullygo. Szczęście zaczęło się doś uśmiechać. Pieniądze, które teraz zarabiał, dwójki się i trojki w dobrych interesach. Wreszcie zdobył tytuł mistrza, w bardzo zresztą ciekawych okolicznościach.

W roku 1808 wycofał się Pearce z życia bokserkiego. I Gully zdobył prawo do walki ze zwycięzcą spotkania Jem Belcher — Tom Cribb (jeden z największych bokserów angielskich). Cribb zwyciężył, ale walczył tak nieojojnie, że brytyczycy nie uznali tego sukcesu i ogłosili mistrzem Gullygo.

Popularność i majątek Gullygo, rosły stale. Nic nie zaszkoziło, że Tom Cribb w następnym roku pokonał go i zabrał mu tytuł. Karjera jego wspięła się w zawrotnym tempie. Zakupił szereg kopalni, został królem węgla, miał jedną z najsławniejszych stajni wyścigowych. Czego się dotknął, zamieniało się w złoto.

Gdy zmarł w roku 1860, należał do nababów takich, jak teraz Rockefeller, Morgan lub Astor. Pogrzeb był wielką manifestacją całej Anglii, a trumna tego boksera, który kiedyś gnął w wieży więziennej, spoczęła w opactwie westminsterskim.

Jak w bajce — nieprawda?



CHMIELEWSKI NAD MORZEM.

Znakomity nasz pięściarz (z lewej), spędza swój urlop w gronie kolegów.

Najlepsze tegoroczne wyniki Polek

W ciągu pierwszego półrocza r. b. najlepsze kobiece wyniki lekkoatletyczne w Polsce przedstawiają się następująco:

60 mtr. — Walasiewiczówna 7,7, Książkiewiczówna i Kornilowska po 7,9, Kałużowa 8.
100 mtr. — Walasiewiczówna 11,7, Kałużowa 12,6, Książkiewiczówna 13, Mondrałówna 13,4.
200 mtr. — Walasiewiczówna 24,2, Kałużowa 27,5, Białasówna 28,2, Mondrałówna 28,6.
800 mtr. — Swiderska 2:33, Horn-

steinówna 2:37, Nowacka 2:39, Głazewska 2:42.

80 mtr. płotki — Freiwaldówna 12,4, Hofmanówna 14,4, Kałużowa 14,4, Plucińska 14,6.

4 x 100 mtr. — Warszawianka 54,9, Stadion 55, AZS Pozn. 55,2, Sokół Bydg. 56,6.

4 x 200 mtr. — Stadion 1:56,8, AZS. Pozn. 1:57,6, Pogoń katowicka 2:02, Warszawianka 2:02,8.

Skok w dal z miejsca — Sikorzanka 231, Sadowska, Zmudzinska 227, Paliszewska, Duninówna, Kwaśniewska 225.

Skok w dal — Swiderska 500, Duninówna 498, Stomczewska 493, Wencłówna 492.

Skok wwyż — Krawiecka 145, Orzełówna 143, Walsówna 141, Wiśniewska 140.

Kula — Walsówna 11,85, Cejzikowa 11,45, Lewinówna 11,01, Gackowska 10,70.

Dysk — Walsówna 38,74, Gackowska 36,13, Cejzikowa 36,02, Kryżanka 31,93.

Oszczep — Kwaśniewska 40,68, Smetkówna 35,98, Cejzikowa 31,53, Sikorzanka 29,91.

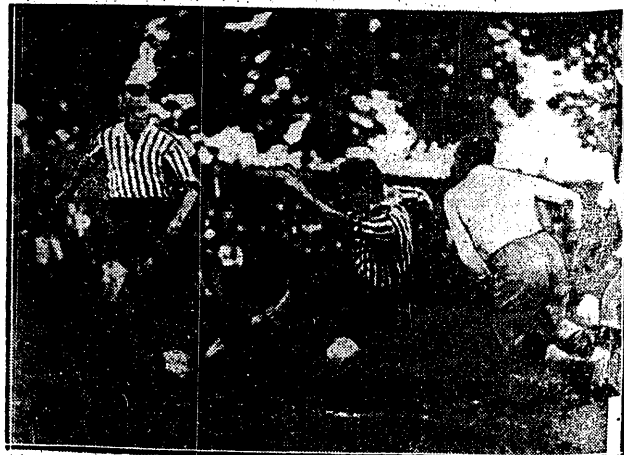
Trójbój — Freiwaldówna 166, Lewinówna 162, Książkiewiczówna 142, Stomczewska 109.



W OCZEKIWANIU NA STRZAŁ, Walasiewiczówna na starcie.



ZAMKNIĘCIE KURSU BOKSERSKIEGO W KATOWICACH kom. Maślanka wręcza uczestnikom dyplomy.



WACKER — POGON 2:0.

Braun uzyskuje dla Wackera drugą bramkę. Od lewej: Studeny, Braun, Jeżewski i Wasiewicz

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie Zł. 7.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 3 miesięcznie, kwartalnie Zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalaty red. Zł. 0.80, poza tekstem Zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Filja: Jasna 10, tel. 693-72.